Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Nr. Wilno, dn. 1 czerwca 1931 roku. 453.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dział.Str.

Kronika.

1. Redaktorzy Elty w Rydze. I. 1.
2. Zakończenie kongresu prawników państw nadbałtyckich.- " "
3. Udekorowanie 3-ch Włochów orderami Gedymina.- " "

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

Kronika.

4. Projekt ustawy o zniesieniu czynszowego władania ziemią. II. "
5. Zmniejszenie się eksportu litewskiego. " "

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kronika.

6. Pamflety przeciwwyborcze. III. "
7. Litewskie sprawy teatralne. " "
8. Akt oskarżenia w sprawie zamachu na Rustejkę.- " "

IV-V. SPRAWY POLSKI I INNYCH MNIEJSZOSCI NARODOWYCH.

9. "Dzień Kowieński" o taktyce wyborczej mniejszości narodowych na Litwie. IV-V. 2.

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

10. Gabrys o skardze kłajpedzkiej w Genewie.- VII. 3.

Kronika.

11. Protest przeciw burmistrzowi kłajpedzkiemu.- " "

-----ooooo0ooooo-----

---oooooo0§0ooooo---

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a .

R e d a k t o r z y E l t y w R y d z e .Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.115/, w Rydze bawi 4-ch redaktorów Elty. Pobyt dziennikarzy litewskich w Rydze nosi charakter rewizyty.

Z a k o ń c z e n i e k o n g r e s u p r a w n i k ó w p a ń s t w n a d b a ł t y c k i c h . Jak podaje prasa litewska dn.23 maja zakończyły się w Kownie obrady I kongresu prawników 3-ch państw bałtyckich. W wyniku obrad przyjęto szereg rezolucyj oraz wyrażono zdanie, iż na zjazd obecny należy się zapatrywać jako na początek systematycznej współpracy w tej dziedzinie państw obradujących. Kongresy takie odbywać się będą częściej, a przynajmniej jeden raz do roku. Uszestnicy zjazdu byli przyjęci przez prezydenta państwa.

U d e k o r o w a n i e 3-ch W ł o c h ó w o r d e r a m i G e d y m i n a .Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.117/, w tych dniach poseł litewski przy Kwirynale Czarnecki udekorował orderami Gedymina nast.osoby: członków parlamentu Roberta Farinacci i E.Garibaldiego oraz litewskiego konsula honorowego w Rzymie Renzo Rossi. Wszyscy odznaczeni znani są ze swego przyjaznego usposobienia względem Litwy.

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

K r o n i k a .

P r o j e k t u s t a w y o z n i e s i e n i u c z y n s z o w e g o w ł a d a n i a z i e m i ą . Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.117/, Ministerstwo Spraw Wewn. opracowuje projekt ustawy o zniesieniu czynszowego władania ziemią. Ziemia czynszowa zostanie uznana za własność prywatną i będzie podlegała przymusowemu wykupieniu.

Z m n i e j s z e n i e s i ę e k s p o r t u l i t e w s k i e g o. Jak podają "Lietuvos Žinios" /Nr.116/, eksport litewski w pierwszym kwartale r.b. w porównaniu z pierwszym kwartałem r.ub. znacznie się zmniejszył. W pierwszym kwartale r.b. eksport wyraził się sumą 70,9 milj.lt. /w 1930 r. - 82,1 miljlt./.Import w pierwszym kwartale r.b. wyraził się sumą 64,3 milj.lt./w 1930 - 61,6 miljlt./.Bilans handlowy pozostał wprawdzie aktywny, lecz wyraził się w r.b. jedynie 5,6 milj.litów /w tym samym czasie r.ub.bilans wynosił 11 milj.litów/.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

P a m f l e t y p r z e c i w w y b o r o w e . Jak podaje prasa kowieńska, ostatnio w Litwie zaczęły się ukazywać pamflety przeciw wyborom do samorządów miejskich. Policja kryminalna wyjaśnia, że pamflety te mają być drukowane w Wilnie, i rozpowszechniane w Litwie przez Berlin i Rygę.

L i t e w s k i e s p r a w y t e a t r a l n e .Jak podaje"Dzień Kowieński" /Nr.117/, dyrektor teatru państwowego w Kownie p.Oleka-Żyliński udzielił wywiadu prasowego w litewskich sprawach teatralnych. W wywiadzie poruszył p.Oleka-Żyliński straty, jakie poniósł teatr wskutek pożaru oraz zakomunikował, że teatr dał szereg przedstawień na prowincji a więc Kłajpedzie, Szawlach, Poniewieżu, Marjampolu, Olicie i t.d. W najbliższej przyszłości zajmie się dyrekcja teatrów specjalnie podniesieniem poziomu baletu. W tym celu dyrekcja zaangażowała znakomitych tancerzy rosyjskich o sławie europejskiej Niemczynową i Obuchową oraz baletmistrza Zwierewa. Pozatem zaangażowano nowego dyrygenta opery St.Szymkusa.

A k t o s k a r ż e n i a w s p r a w i e z a m a c h u n a R u s t e j k ę .Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.118/,Prokuratura Sądu Wojennego złożyła już w Sądzie Wojennym akt oskarżenia w sprawie zamachu na pułk.Rustejkę. W najbliższych dniach zostanie doręczony

[illegible]

K r o n i k a.

[illegible] charakter rewizyty

[illegible]

K r o n i k a.

[illegible]

K r o n i k a.

[illegible]

akt oskarżenia 24 oskarżonym, w tem również prof.Woldemarasowi. Jak się przypuszcza, proces odbędzie się w końcu czerwca lub początku lipca. Prof.Woldemarasowi wypadnie osobiście stawić się na rozprawę sądową. Termin wydalenia jego Płotel kończy się, jak wiadomo, 1 lipca.

IV-V.SPRAWY POLSKI I INNYCH MNIEJSZOSCI NARODOWYCH.

"Dzień Kowieński" o taktyce wyborczej mniejszośći narodowych na Litwie.

"Dzień Kowieński" Nr.117 z dn.27.V.1931 r. Artykuł p.t."Swoją drogą".

W ciągu ostatnich trzech i pół tygodni, od chwili ogłoszenia nowej ustawy o samorządach i rozpisania wyborów do rad miejskich na 15 czerwca r.b., wyjaśniło się stanowisko poszczególnych stronnictw i grup społecznych jak względem samej ustawy, tak również względem nadchodzących wyborów.

W pierwszej kwestji można stwierdzić jednolitość poglądów: wszystkie odłamy społeczne w kraju, jak litewskie tak również mniejszościowe, z wyjątkiem, oczywiście, prorządowych, o nowem prawie samorządowem wydały opinję ujemną. Natomiast co do udziału w wyborach zdania się podzieliły. Litewskie stronnictwa opozycyjne -socjaldemokraci, ludowcy oraz trzy grupy chrz.demokratyczne - uznały dla siebie za wskazane zupełnie nie brać udziału w wyborach, a więc i w przyszłej pracy samorządowej ze względu na niedemokratyczny charakter nowej ustawy.

Inaczej się ustosunkowały do wyborów mniejszości narodowe. Polacy, Niemcy i Rosjanie zgłosili swój udział w wyborach integralnie, t.j. żadna z grup mniejszości nie zadeklarowała stanowiska odrębnego. Co się tyczy Żydów, to sjoniści wypowiedzieli się za wyborami, zaś folkiści i sjoniści - socjaliści przeciwko. Zastrzeżenie tych ostatnich ma przytem swoją odwrotną stronę, jeśli wziąć pod uwagę, iż żydowskie organizacje ekonomiczne naogół wypowiedziały się za wyborami.

Powyższe jednolite stanowisko mniejszości narodowych wywołało krytykę w obozie tych, którzy wysunęli hasło bojkotu. Zarzucają oni mniejszościom, iż idąc obecnie do wyborów, mniejszości kierują się nie ogólnemi sprawami kraju, lecz interesem swego "mniejszościowego kramiku".

Powyższe zarzuty wydają się bardzo powierzchowne. Jak niesłusznem jest z jednej strony twierdzenie, iż mniejszości nie dbają o interesy ogólne kraju, tak też z drugiej strony niewiadomo dlaczego miałyby one dobrowolnie zrezygnować z dopilnowania swych interesów mniejszościowych.

W pierwszej sprawie różnią się mniejszości raczej taktyką, nie zaś co do istoty rzeczy. Mniejszości dobrze zdają sobie sprawę z tego, że ustawa z dn.2 b.m. jest niedemokratyczna i że ze względu na swe ujemne strony nie przyczyni się do ogólnego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Nie głosowałyby one też nigdy za tą ustawą. Uważają one jednak, iż będzie bardziej pożytecznem, jeśli choć w tej pewnej części, w jakiej pozwala nowe prawo, będą one broniły interesów ludności na terenie przyszłego samorządu, aniżeli wcale ustąpić z placu, pozostawiając na nim panem sytuacji kogo innego. Bojkotując wybory, bojkotują mniejszości również samorząd. A czy dobrze się robi, usuwając się całkowicie z organizmu tak ściśle związanego z codziennemi potrzebami każdego bez wyjątku obywatela miasta? Dzisiaj mniejszości bojkotują wybory, a kto wie, czy jutro życie nie zbojkotuje same mniejszości. "Les absents ont toujours tort".

A teraz co do "mniejszościowego kramiku".

Przedewszystkiem według takiego rozumowania chyba najlepiej byłoby, aby mniejszości wogóle nie istniały i rozpuściły się w oceanie "ogólnych interesów" kraju. Niewątpliwie jest to stanowisko większościowych rekinów, należy jednak mocno wątpić, czy podpisałby się pod niem szczery demokrata.

Powtóre, ci, co czynią pod naszym adresem powyższy zarzut, niech nie zapominają, iż stale wychowywano mniejszości w tem przekonaniu, iż mogą one polegać tylko na własnych siłach i nie spodziewać się znikąd poparcia interesów.

Dzisiaj mniejszościom się przypomina o "ogólnych interesach" kraju. A gdy mniejszości w imię tych samych ogólnych interesów kiedykolwiekbądź przypominały o sprawiedliwem uregulowaniu mniejszościowych spraw, zawsze odpowiadano, iż żądają dla siebie przywilejów.

Niema tedy co się dziwić, że życie nie pozwala mniejszości na luksus bojkotu i że jeśli obrały one dzisiaj drogę nie "błędną" lecz swoją własną, mniejszościową, to właśnie tylko dzięki gorzkim owocom dotychczasowego doświadczenia.

Każdemu wolno postępować według własnego zrozumienia. Jak się pościele, tak się wyspi. Gdy się jednak chce układać poduszki innym, należy przynajmniej zważać, aby kosztem realnej oceny zjawisk życiowych nie wpaść w ciasne doktrynerstwo.

Ci wreszcie, co zarzucają mniejszościom "arystokratyzm"/?/, mogą być spokojni. Mniejszości narodowe, w tej liczbie i Polacy, pozostają i pozostaną nadal niezachwianie wierne zasadom demokracji, która jest naturalną podstawą ich bytu. Mniejszości na Litwie, gdyby nie były demokratyczne, podcinałyby same gałąź, na której siedzą. Nie dość tego. Tem mocniejsze mają one przywiązanie do demokracji, im trudniejsze są te warunki, w jakich muszą one domagać się o swe prawa.

Niezmiernie charakterystycznym i wymownym dowodem, iż obraliśmy prawidłową drogę postępowania są głosy prasy litewskiej. Lewicowo-opozycyjna jest z mniejszości zadowolona dlatego, że nie bojkotują wyborów, zaś pisma narodowców wyrażają również nieukontentowanie, pisząc, że lepiej byłoby, gdyby poszły one za przykładem krikszczioniów, socjaldemokratów i in. Czyli, gdyby mniejszości nie poszły do wyborów i w ten sposób dobrowolnie pozbawiły siebie zabezpieczenia swych interesów na terenie gospodarki miejskiej, wówczas dogodziłyby wszystkim odłamom litewskiej opinji społecznej.

Jest to dzisiaj niewątpliwe. Lecz wówczas pozostaje niemniej pewne, iż własnoręcznie dokonałyby mniejszości na sobie samych "harakiri".

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

G a b r y s o s k a r d z e k ł a j p e d z k i e j w G e n e w i e .

"Rytas" Nr.115. z dn.26.VI.1931 r. Artykuł p.t."Skarga kłajpedzka w Radzie L.N.".Streszczenie:

W nowej swej skardze z 5 maja ponownie napadają na Litwę znienacka kłajpedzianie. Znienacka dlatego, że skarga wcale nie została podpisana, a w jej zakończeniu widnieje jedynie dopisek. Widocznie autorzy skargi przeczuwając, że jest to sprawa nieczysta, nie ośmielili się podpisów swych położyć. Czyn kłajpedzian podpada pod paragrafy kodeksu karnego. Konwencja kłajpedzka nie przewiduje bowiem, by obywatelom litewskim wolno było domagać się wtrącania do wewnętrznych spraw Litewskiego Państwa. Przypuszczać należy, że delegaci litewscy zażądają przed rozważeniem skargi, aby jej autorzy zdradzili swe incognito i w razie odmowy zażądają umorzenia skargi, nie życząc sobie prowadzić dyskusji z anonimami. W całej tej sprawie nie może być dwóch zdań i delegacja litewska ma wdzięczne pole do działania, gdyż na mocy art.2-go statutu kłajpedzkiego, cała suwerenność w Kraju Kłajpedzkim należy do Litwy. Tych 16-tu kłajpedzian, którzy pragną się wyłamać z pod suwerenności Litwy i powrócić na łono Vaterlandu, wymyślili jedynie trick, dzieląc suwerenność litewską w Kłajpedzie na sądową, polityczną, administracyjną i t.d.

Wogóle postawienie sprawy kłajpedzkiej na porządku dziennym obrad genewskich jest obrazą dla Litwy. Spodziewać się należy, że Litwini obronią suwerenności swego państwa, zdobytej z takim trudem na forum międzynarodowem.

K r o n i k a .

P r o t e s t p r z e c i w b u r m i s t r z o w i k ł a j p e d z k i e m u . Jak podaje prasa kowieńska, dn.28.V.r.b. w Kłajpedzie odbyły się wielkie zebrania Litwinów, protestujących przeciw powołaniu Brindigera na stanowisko burmistrza. Powodem protestu jest ta okoliczność, że Brindiger nie zna litewskiego języka.

B7